

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 17 MARCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 76

Totalizator... wyborczy w Anglii Londyńscy maklerzy giełdowi zrobili sobie z wyborów teren do zakładów

LONDYN, 17 marca. (Telegram wł. „Expressu”). Jak już „Express” donosił, do wyborów w najbliższym czasie staje 500 kandydatów liberalnych.

„Daily Sketch” donosi, że w łonie partii panuje niezgoda pomiędzy poszczególnymi kandydatami na tle obsadzenia okręgów.

Jest rzeczą jasną, że partja liberalna nie otrzyma nawet 100 mandatów i wobec tego wszyscy kandydaci chcą być wyznaczeni do okręgów względnie najpewniejszych.

Londyńscy maklerzy giełdowi robią sobie już z wyborów teren do zakładów, a mianowicie przyjmują zakłady, jak podczas wyścigów na łódź kandydatów, które mogą być uzyskane przez poszczególne partje do izby gmin.

Przed kilku dniami notowano dla konserwatystów 277—281 kandydatów, dla partji pracy 259—263, dla liberatów 74—78.

Wczoraj i dziś szanse partji konserwatywnej nieco spadły natomiast powróty się szanse liberatów.

Jak wygląda praktycznie interes zawarty o maklera w sprawie wyborów? Wyobraźmy sobie, że chcemy grać na

kandydata konserwatywnego. Płacimy 270 funtów (taki kurs ma dziś partja konserwatywna) i za każdego kandydata, którego konserwatysty otrzymają ponad 270 otrzymujemy 1 funt od maklera. Za każdego kandydata, poniżej tego płacimy funt maklerowi. Najśmiej idzie gra na szanse liberatów, gdyż tutaj można się spodziewać wszelkich niespodzianek i jest największe ryzyko.

ZŁOCZYNCY

spadkobiercami artysty teatralnego

Z Warszawy donoszą: Przed sądem okręgowym karnym w Warszawie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Marji Słupskiej, Tomaszowi Grabowskiemu i inż. Piotrowskiemu, oskarżonym o sfalszowanie testamentu znanego artysty teatralnego w Warszawie, Jana Bremera.

Bremer, popularna postać w Warszawie, dorobił się jako aktor operetkowy poważnego majątku i kupił dom przy ul. Czerniakowskiej 125. Przed wojną sprzedał ten dom i spekulował tak, iż dorobił się majątku w kwocie 50.000 zł. Majątek

ten zdeponował w PKO., częściowo zaś u swej długoletniej gospodyni Marji Słupskiej. Równocześnie Bremer utrzymywał nieletniego chłopca Grabowskiego, posyłając go do szkoły.

Gdy Bremer zmarł, „najbliżsi” zajęli się za namową inż. Piotrowskiego sfalszowaniem czeków w PKO. i testamentu tak, że całą gotówkę po zmarłym artyście przywłaszczyli sobie.

Na mocy rozprawy sąd skazał Słupską na 8 miesięcy więzienia, Grabowskiego na rok, a inż. Piotrowskiego na półtora roku więzienia.

Berlińska stacja meteorologiczna przepowiada na święta łagodną pogodę.

Berlin, 17 marca. Berlińska stacja meteorologiczna, której ostatnie prognozy o końcu mrozów, jak donosiliśmy, dokładnie spełniły się, przepowiednia na okres świąteczny łagodną, chociaż cokolwiek mglistą, chwilami zaś słoneczną pogodę.

Wierzenia ludowe o tem, że po ostrych zimą następują gorące lata, okazuje się

zdaniem niemieckich meteorologów, w praktyce często niesłusznymi, owszem stwierdzić można w tym względzie coś zupełnie przeciwnego. W każdym razie po tak ostrej, jak ubiegła, zima, okresy przejściowe do lata trwają stosunkowo długo, to też nie należy liczyć się narazie z nagłym ociepleniem się temperatury.

ECHA SENSACYJNEGO SKANDALU W ANGLJI

Ośławiony „pułkownik” Barker wstąpił do kabaretu londyńskiego

LONDYN, 17 marca. (Telegram wł. „Expressu”).

Przed kilku dniami donosiliśmy obszernie o sprawie „pułkownika” Barkera, który jak się okazało podczas śledztwa sądowego był kobietą matka dwojga dzieci, która uciekła od swego męża, przybrała się w mundur wojskowy, za wieszła na pierściach liczne ordery gołowe poczem... ożeniła się. Dalej kobietą-pułkownikiem zdradziła swoją żonę, uciekając z kochanką.

Dziś prasa londyńska, zamieszcza sensacyjną wiadomość, że „PUŁKOWNIK” BARKER ZOSTAŁ ZAANGAŻOWANY NA SCENE, mianowicie do Albert Hall z pensją 250 DOLARÓW TYGODNIOWO.

W kołach teatralnych sądzą, że jest to tylko początkowa pensja „pułkownika” Barkera, gdyż napływają już telegraficzne oferty impresariów z Ameryki, liczących się w ofertach.

„Pułkownik” Barker posiada zresztą

już pewne wyszkolenie teatralne, gdyż jak już donosił o tem „Express” przez rok był aktorem i grał na scenach prowincjonalnych, coppers z niewielkim powodzeniem. Jeden z najlepszych humorystów kabaretowych napisał dla „pułkownika” Barkera specjalny sketch, gdzie „pułkownik” GRA SIEBIE, JEST KOBIECĄ I POSIADA ŻONĘ.

Jak dowiaduje się dalej prasa, „puł-

Pełna tabela loterji

na str. 6-ej

Koniec gejsz w Japonji

Tokjo, 17 marca.

Koniec gejsz stanowi jedno z najnowszych rozporządzeń rządu japońskiego. W celu położenia kresu remoralizacji i handlowi żywym towarem, japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało mianowicie nakaz likwidowania istniejących, a tak popularnych w Japonji herbarni i wstrzymało wydawanie nowych koncesji. Herbarnie te — jak wiadomo — były z jednej strony źródłem deprawacji, a z drugiej strony nędzy i rozpaczliwych młodych dziewcząt.

Na Kaukazie

szaleje gwałtowna
śnieżyca

Moskwa, 17 marca.

Na Kaukazie szaleje gwałtowna śnieżycyca. Ruch kolejowy jest wstrzymany. Celem odkopania torów kolejowych zmobilizowano ludność. W okręgu Maikop nastąpiła odwilż. Z wielu wsi, którym groziło zatopienie, ewakuowano ludność do innych miejscowości.

Sowiety wysiedlają masowo żydów.

Z Wilna donoszą:

Coraz częściej zdarzają się wypadki wysiedlania z Rosji sowieckiej żydów. Prócz tego na pograniczu polsko-rosyjskim prawie codziennie notowane są wypadki przekroczenia granicy przez żydów. — Onegdaj w pobliżu Wielkich Chutorów przeszły dwie rodziny żydowskie, wysiedlone z Mińska.

Slepy żebrak

wygrał 62 tysiące marek

Berlin, 17 marca.

Cześć premji pruskiej loterji klasowej wynoszącej 500 tysięcy marek przypadła na pewnego ślepego żebraka, który miał ósmą część losu.

Liga Narodów w karykaturze



Ambasador Quiñones de Leon, przedstawiciel Hiszpanji.

Międzynarodówka trockistów

chce obalić Stalina

Wiedeń, 17 marca.

W Brnie utworzył się komitet wykonawczy organizacji trockistowskich, która na koniec maja zwołuje zjazd wszystkich zwolenników Trockiego do Brna. Na zjeździe tym ma powstać „Międzynarodówka Trockistów”, która stawia sobie za cel walkę z trzecią międzynarodówką i obalenie Stalina.

Trocki nie będzie obecny na zjeździe zastąpi go przywódca trockistów francuskich, Suworin.

Inżynier polski przed sowieckim sądem doraźnym

Prasa sowiecka podaje:

W Błagowieszczeńsku zaarrestowano głównego inżyniera kopalni węgla koło Kawdina na Syberji, Polaka Janowskiego.

Janowski będzie oddany pod sąd doraźny z powodu zarzutów komisji śledczej GPU, która oskarża go o t. zw. szpiegostwo ekonomiczne oraz „szerzenie tendencji filo-polskich” wśród szerokiego rzesz robotników polskich, pozostałych na Syberji.

Książę Walji lansuje nową modę

Londyn, 17 marca.

(Telegram wł. „Expressu”).

W kołach modnistów londyńskich wielkie wrażenie wywołało zjawienie się ks. Walji, będącego, jak wiadomo, wyrocznią mody, na jednym z wieczorów sportowych w następującym kostjumie:

1) zakłęt, miękka koszula, miękka

mankiety;

2) miękki wykładany kołnierzyk z czarną krawatką;

3) szary pułower.

Tak skomponowanego ubrania miłośnicy dotychczas jeszcze nie widzieli nie tylko na angielskim następcy tronie, ale na żadnym mężczyźnie, mającego pretensje do tego, aby ubierać się właściwie.

Miłość Marji Antoniny

Była więcej kobietą, niż królową i — to ja zgubiło

Z dokumentów ministra Ludwika XVI

Mało jest w historii ludzkości postaci kobiecych, których przeszłość byłaby z takim zajęciem badana jak losy owej królowej francuzów, która złożyła swą głowę na szalocie, wznieśloną przez rewolucję. Ciągłe jeszcze ukazują się coraz to nowe dokumenty owych czasów, oświetlające posępną tajemnicę śmierci tej córy potężnego tronu.

Ostatnio na łamach „Revue de Paris” ukazały się wspomnienia hr. de Saint-Priest, jednego z ostatnich ministrów nie szczęśliwej dynastji.

Opisuje on w nich szczególną rolę, jaką w życiu Marji Antoniny odegrał hr. v. Fersen, ówczesny poseł szwedzki przy dworze francuskim.

Pamiętniki te raz jeszcze wykazują słabość i chwiejność Ludwika XVI, który do ostatniej fatalnej chwili nie mógł zdobyć się na stanowczą decyzję, jaka, być może, wyratowałaby całą jego rodzinę z beznadziejnie tragicznego położenia.

Do powzięcia tej decyzji nie mogła go skłonić sentymentalna z natury i po kobiecemu niezdecydowana królowa która ani w sercu swego królewskiego małżonka, ani w rodzinie jego nie znalazła tak potrzebnej dla jej słabego charakteru ciepłej serdeczności.

To też powonowała jej natura, szukająca ciągle oparcia i lanką schronu przed ową niezbyt nawet tajoną nienawiścią do „Austriaczki”, oddawała ją w ręce sprytnym dworskim intrygantom, potrafiącym zachować pozory szczerzej dla niej przyjaźni.

Wśród całej tej galerji dworzan zwraca na siebie uwagę postać hr. v. Fersen, przepięknego mężczyzny, którego uroda zaprawiała królową zaraz przy pierwszym przedstawieniu jej w r. 1779 w Wersalu pięknego wysłannika Szwecji.

Wielki koniuszy dworu, któremu królowa podała wkrótce po tej prezentacji rękę na powitanie, opowiada, że dłoń jej drżała z wyraźnego i niepodającego się opanowaniu wzruszenia. Fersen, wysoki, smukły mężczyzna o matowej twarzy, na której paliły się przepiękne i wyraziste oczy, połapał się w lot we wrażeń, jakie uczynił na królowej, a że był człowiekiem, który potrafił wykorzystać sytuację, bieg wypadków potoczył się szybko.

Kamarylla dworska pomogła mu chętnie w tych szansach, przedkładając cudzoziemca nad francuza, który będąc przy boku królowej wykorzystaby swe wpływy nie tylko dla siebie, ale dla swoich najrozmaitszych rodzinnych, politycznych i przyjacielskich związków i nadziei celów. Zamieszki ówczesnych czasów zwalniały kochanków od zbytnej ostrożności i zezwalały na coraz częstsze przebywanie razem.

Hrabia Saint - Priest opowiada, że co dnia prawie przyjmowała i siebie królowa owego pięknego szweda. Sprzyjał tym stosunkom miłosnym sam Lafayette, naczelnik gwardji narodowej i pozostawił pewne potajemne drzwi, wiodące hrabiego wprost na pokoje królowej.

Czy chciał Lafayette użytkować to kriedys przeciw Austriaczce? Niewiadomo, dosyć, że Fersen nie omieszkiwał korzystać skwapliwie z tego udogodnienia, tembardziej, że o ile chodziło o królową, to stosunki jego do małżonki były już oddawna tego rodzaju, iż Ludwik XVI cołał się dyskretnie za każdym razem, gdy zauważył, że królowa gości kogoś w apartamencie.

Za czasów gdy dwór przebywał w Saint - Cloud pod Paryżem, opowiada Saint - Priest, dnia pewnego zawiadomił go sierżant zamkowej warty, ich chciał aresztować Fersena o godzinie 3 w nocy, gdy ten opuszczał zamek. „Uważałem wówczas za swój obowiązek — opowiada Saint - Priest — ostrzec królową i zwrócić jej uwagę, że tak częste wizyty hrabiego a szczególnie w tak niedo widniejsze składane porze, nie są zbyt bezwzględne. „Niech mu pan sam to oświadczy — odrzekła Marja Antonina. — Dla mnie jest to obojętne”.

Owego właśnie lata umyśliła królowa i hr. Fersen po raz pierwszy plan ucieczki do wiernej tronowi prowincji Auge.

Niedojsze do skutku tego zamiaru nastąpiło nie tylko na skutek zbiegu rozmaitych niepomyślnych okoliczności i przypadków, gdyż mała winę ponosi także Fersen. Ale przedewszystkiem główną przyczyną tego niepowodzenia była sama królowa.

„O charakterze Marji Antoniny — pisze Saint - Priest — powiedzieć można, że najbardziej znamioną jego cechą była słabość i ograniczone pole widzenia. Niemal w tem wpływ miał dwór francuski. Ale nie była ona nigdy zła, okrutna

Ceremonja „harakiri”

Jako niemy protest przeciw obeldze

Śmierć pułkownika Koyanahi

Mniej więcej przed rokiem w warszawskiej restauracji „Leśniczówka” zajęli oddzielną lożę czterej panowie, dyplomaci jednego z państw ościennych. Nad ranem byli pijani. Artysty — na żądanie — przysiadły się do ich stolika, bo taki już jest zwyczaj w nocnych lokalach.

Raptem wybuchł skandal. Jeden z dyplomatów pozwolił sobie na wyjątkowy nietakt wobec kobiety. Muzyka przestała grać, kelnerzy biegną po policję. Przed stawiciel ościennego mocarstwa legitymuje się i, — chcąc dodać werwy speszonym nieco kompanom krótko oświadcza: — „Naplewać”!

Komentarze dzienników o tym incydencie pozostały bez odpowiedzi.

Inna historia, tym razem nie w Warszawie, lecz w Moskwie. Japoński atache wojskowy, pułkownik Koyanahi, nie uczęszcza do kabaretów, nie pije, nie awanturuje się w miejscach publicznych. Być może jest niewygodny dla pewnych sfer. I cóż się dzieje? Dziennik urzędowy (w Rosji wszystkie dzienniki są urzędowe) zamieszcza notatkę, — wkraczającą w życie prywatne oficera. Nazajutrz dowiadujemy się z depeesz, że pułkownik Koyanahi popełnił samobójstwo.

„Harakiri” czyli brzuch rozpiątany, jest określeniem gwarowym. W literackim mjęzuku japońskim używa się wyrazu „Seppuku”.

Zwyczaj ten powstał w czasach feu-

dalnych, stanowił do niedawna przywilej arystokracji.

Samobójstwo polega na przekłanianiu brzucha zakrzywionym nożem, od strony lewej ku prawej. Kobiety podryniają sobie gardło.

Japończyk stosuje „harakiri” w dwu wypadkach: na rozkaz mikada co dźle już należy do przeżytków oraz, o ile spotyka go niesprawiedliwa obelga. Jest to więc niemy protest przeciwko cudzej podłości, zwłaszcza gdy zarzuty zdrasna go dność reprezentowanego narodu.

Nie wiemy dokładnie, co pisała gazeta moskiewska, znając jednak japończyków, ich dyscyplinę, szlachetność i dbałość o opinię, zgóry możemy wywnioskować, że pułkownik Koyanahi padł ofiarą wyrafinowanych paszkwiliistów.

Ceremonja „harakiri” bywa zazwyczaj dość skomplikowana. Zdecydowawszy się na samobójstwo, japończyk zawiadamia o tem najbliższe osoby. Nikt nie śmie protestować. Przeciwnie wszyscy starają się mu pomóc.

W pokoju, pomalowanym na biało (kolor żałoby) staje parawan. Samobójca żegna się z krewnymi, znika za parawanem i kłęką. Po chwili oznajmia: „Spełniłem obowiązek”.

Wtedy najbliższy przyjaciel wyjmując z futerału krótki miecz obosieczny i od-rabuje konającemu głowę.

Jak się wychowuje króla!

Obecnego ks. Walji przyzwyczajala matka od dzieciństwa do posłuszeństwa i przyjmowania hołdów

„Petit Parisien” zamieszcza arcyciekawe uwagi na temat dzieciństwa ks. Walji, na którego spadają coraz to poważniejsze obowiązki z tytułu zastępowania wolno powracającego do zdrowia króla.

Dzieje pierwszych lat obecnego ks. Walji — pisze „Petit Parisien” — są właściwie dziejami roli, jaką w ciągu tego czasu grała matka w jego życiu. Ona bowiem była wpływem kierowniczym, siłą decydującą, ojciec, wówczas ks. Yorku mały udział.

Świadomie ustępował, skłaniał się przed tą władzą matki, która swą czynność rozumiała w taki sposób: Matka musi być wszystkim w życiu dziecka. Ona musi go nauczyć obowiązków względem rodziców, bliźnich i względem samego siebie. Przez nią musi ono nauczyć się znać siebie i kształtować się. W jej otoczeniu to dziecko ma się wciągać do pierwszych obowiązków oraz ulegać przepisom karności.

Przedewszystkiem królowa dokładała starań celem stworzenia dookoła dziecka atmosfery wysokiego szacunku. Stało się też powszechnym obowiązkiem traktować go jak przyszłego władcy. Stary stróż parkowy stracił miejsce za to, że częściowo o tym zapomniał — niewątpliwie zupełnie bezwiednie i bez złej woli. Spotkawszy pewnego dnia księcia w parku Richmond, postępek ograniczył się jedynie do dziecięcej czapki.

Zamiar był dobry, lecz ruch nie wystarczył.

Ściśle według protokołu powinien był najpierw stanąć, a potem dopiero zdjąć czapkę.

York House był wtedy urzędową siedzibą księcia i księżny Yorku; od czasu do czasu zapraszano tam wybitne osobistości celem przedstawienia dziecku, przyszłemu władcy imperjum brytyjskie go. Przy tych uroczystościach młody książę — w kole rodzinnym mówiono na niego Dawid — stał na środku salonu i w sposób ceremonialny podawał rękę mężom stanu, generalom, admirałom i innym osobistościom, które zgodnie z etykietą przybyły złożyć mu hołd.

Pewnego dnia, gdy jeden z biskupów (anglikańskich) o skłonnościach raczej demokratycznych, przybył złożyć uszanowanie królewskiemu dziecku, księżna Yorku zauważyła, że ułkon biskupa był trochę za krótki. Nie licząc się wcale z godnością przybyłego natychmiast poskarżyła się na tę niewłaściwość królowej. Taka sama przygoda miała miejsce w jakimś czasie później z Asquitem, który miał potem zostać premierem angielskim.

Wobec braci i siostry księcia nigdy nie zapomniano podkreślać stanu subordynacji, w jakim znajdowali się w stosunku do swego starszego brata. Wiedzieli oni np., że przy każdej sposobności, nawet w kółku rodzinnym, gdyby się znaleźli w towarzystwie brata, winni

Express filmowy

Nowinki z królestwa Muzy

95 proc. obrazów filmowych, wyświetlanych w Sowietach, jest pochodzenia niemieckiego. Ostatnio Francja zwróciła na to szczególną uwagę i myśli bardzo poważnie o rywalizacji ze swoim sąsiadem z za Renu na tym ważnym rynku.

W Anglii powstała nowa potężna firma „British Associated Cinemas” z kapitałem i miliona szterlingów. Ma ona do dyspozycji już teraz 50 teatrów świetlnych.

W roku 1928 Francja wyprodukowała 94 filmy, czyli o 20 więcej, niż w roku 1927. W porównaniu z olbrzymią produkcją amerykańską, a nawet niemiecką jest to bardzo niewiele. Trzecia część wyprodukowanych obrazów udało się umieścić na rynku amerykańskim (w roku 1928 Ameryka sprowadziła 30 filmów francuskich obok 83 niem., 37 angielskich, 16 rosyjskich i 4 polskich).

Najdroższym aktorem filmowym świata jest dziś bezsprzecznie John Gilbert. Zaangażowany od dnia 1 maja r.b. w „Metro-Goldwyn” będzie on brał tam 250.000 dolarów za każdy z 6 filmów, na które go zakontraktowano.

Brazylja, ten do niedawna tak egzotyczny i słabo zaopatrzony kraj, staje się z dnia na dzień coraz poważniejszym odbiorcą na rynku filmowym. Dziś liczy ona już u siebie 2.000 kin, co w porównaniu z 4.000 kin we Francji, a 5.000 w Niemczech jest cyfrą ogromną. (A Polska, prawie równa Brazylji liczbą ludności, posiada zaledwie 500 teatrów świetlnych).

Ricardo Cortez objął główną rolę w filmie „Nowa generacja” produkcji „Columbia Pictures”. Ciara Bow zotola zaangażowana do filmu „The Wild Party” (reż. Malcolm St. Clair). Lili Damita i Vilma Banky podpisały kontrakt z Samuelem Goldwynem (Lili Damita aż na 5 lat).

Jedną z angielskich firm pracuje obecnie nad obrazem „Bataktawa”, osnutym na tle wojny krymskiej. Reżyserję objął Maurice Elvey, główną rolę Mc. Laglen.

ustępować mu pierwszeństwo. Wiedzieli o tym również, że ich brat Dawid miał lokaja, przywiązanego wyłącznie do jego osoby, podczas gdy oni wszyscy razem mieli na swój użytek jednego tylko służącego.

Mimo to księżna Yorku stale wykazywała małemu księciu konieczność jaknaj ściślejszego posłuszeństwa wobec rodziców. A że na tym punkcie jej dążenia osiągnęły cel całkowicie, o tym świadczy następujące zdarzenie.

Pewnego popołudnia Dawid i Bestic (obecny ks. Yorku) udali się na bal dziecięcy, zorganizowany na ich cześć w Devonshire House. Księżna Yorku, zaleciła im surowo, by na godzinę szóstą byli gotowi do powrotu. Kiedy o tej godzinie do pałacu Devonshire przybył lokaj m.ody Dawid bez chwili zwłoki poszedł podziękować pani domu i pożegnać się z nią. Daremnie ks. Devonshire usiłowała go zatrzymać.

— Nie możemy zostać — powtarzało w odpowiedzi dziecko — mama kazała nam oblecąc, że wyjdziemy stąd równo o szóstę.

— A czy zawsze robicie to, co każe wam matka? — zapytała złośliwie ks. Devonshire.

Zdziwiony tem młody książę utkwisz niewinny wzrok w oczach swej rozmówczyni, odpowiedział z taką dozą naiwności co i wiary:

— Ależ tak, proszę pani, zawsze. Zreszta wszyscy słuchają naszej matki.



Potajemny ślub przyczyną bójk między zięciem a teściem

Lódź, 17 marca.

Władysława Szymczakówna, córka właściciela sklepów kolonialnego przy ulicy Wólczańskiej, zakochała się na zabój w młodym robotniku, Stefanie Skrzydłowskim. Skrzydłowski chciał się z nią ożenić, lecz ojciec dziewczyny stanowczo sprzeciwił się ich związkowi i nawet zabronił córce widywać się z ukochanym. Panna Władysława spotykała się jednak ze Skrzydłowskim w tajemnicy przed rodzicami.

— Jesteś przecież pełnoletnia — oświadczył raz młodzian dziewczynie może my więc się pobrać nawet bez zgody twego ojca.

Panna Władysława początkowo nawet słyszeć nie chciała o projektach uko-

chanego, lecz w końcu uległa jego woli. Pewnego dnia wzięli wreszcie ślub. Dzie wczyna wprost z kościoła powróciła do domu, nie mówiąc nikomu o tem co zaszło.

Nazajutrz jednakże Skrzydłowski sam zgłosił się do Szymczaka i opowiedział mu o wszystkim.

— Lotrze — zawołał rozjuszony sklepikarz — jak pan śmiał zrobić coś podobnego! Czy pan przypuszcza, że teraz już będę pana uważał za swego zięcia? Nie, nigdy pana nie wpuszczę do mego domu! Z Władzą też zrobię koniec!

Skrzydłowskiego ogarnęła wściekłość.

Wynikła zjadła kłótnia w czasie której Szymczak tak dotkliwie pobił Skrzydłowskiego, że musiano do niego wezwać pomoc lekarską.

Szymczak stanął przed sądem oskarżony o pobicie. Skazano go na 2 tygodnie aresztu.

Krwawy napad

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Placu Tautanego na 14-letniego Szmulę Goldberga (Rybna 16) napadł jakiś opryszek, który zadał mu cios nożem w plecy. Goldberg został ciężko ranny. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło chłopca do szpitala Anny Marii.

Policja, zawiadomiona o napadzie, wszczęła dochodzenie.

Pokasany przez psa

Wczoraj w podwórzu domu przy ulicy Pomorskiej 3 został dotkliwie pokasany przez psa Lazar Zarzewski, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 3. Wezwano don pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Samobójstwo

Po sprzeczce z mężem usiłowała pozbawić się życia 26-letnia Helena Karola kowa, zamieszkała przy ulicy Wólczańskiej 148. Wezwano do niej pogotowie kasy chorych, które stwierdziło otrucie jodyną i po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło desperatkę w stanie dość ciężkim pod opieką rodziny.

**Przechodząc przez ulice
rozejrzyj się uważnie unik-
niesz kalectwa i śmierci.**

— Pożycz mi pan 100 złotych, dam ci pod zastaw fabrykę, tysiąc dwieście warsztatów.
— Niema głupich! Potem stu złotych nie oddasz, a ja zostanę z fabryką!

— Co? Podwyżkę? Z jakiego powodu?
— Żenię się panie szefie.
— Wybacz pan: ja nie odpowiadam materialnie za nieszczęśliwe wypadki, które stały się poza obrębami biura.

Obrazki sądowe

Pierwszy raz przed zielonym stołem... Smutna lecz pouczająca historia o chłopcu, króliku, babinie i kmiotku, który nie docenia czasu

Lódź, 17 marca

Zdawałoby się, że w dwudziestym wieku niema już człowieka na świecie (prócz bezrobotnych), któryby nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia jakie posiada dlań czas.

Lakoniczna formułka „Czas to pieniądź!” — wryła się w mózg mieszczuchów i jeżeli nie osiągnęła wyniku faktycznego to w każdym razie pozornie tak wygląda, jakgdyby każdy w mieście się spieszył.

Tylko nasi poczciwi, kochani kmiotkowie na wsi nie wiedzą i nie chcą wiedzieć co to jest czas i jak go trzeba cenić.

Przykład?... Oto — sprawa w sądzie: —

Na ławie oskarżonych siedzi chłopiec. Właściwie nie siedzi, a stoi. Oparł się o pulpity i wyłkniętym wzrokiem patrzy na zielony stół sędziowski. Jest błądy, wystraszony, lecz widać, że sumienie ma czyste. W lewej ręce trzyma brudną czapkę, którą co chwila wyciera również niezbyt czysty nos.

Za nim o kilka kroków dalej stoi kobiecina, opierając się o stół. To matka oskarżonego. Trzy chustki nosi na grzbiecie, a czwartą obatuchala sobie głowę.

Stoi pochylona, wpatrzona w swego synka, jakgdyby go zaraz mieli zaprowadzić na szafot.

A przy drugim pulpicie stoi pan w butach, w maciejówce, z miną butną, z rękoma z tyłu założonemi i triumfującym wzrokiem rozgląda się dokoła. To oskarżyciel.

Sprawa miała się odbyć zrana, lecz przesunięto ją do południa. Zarówno oskarżyciel jak i oskarżony przyjechali do sądu ze wsi.

I o co im poszło?...

Podobno ów chłopiec pracował w charakterze parobka u oskarżyciela i w czasie służby

zabrał mu królika.

Okazało się jednak, że chłopiec tego królika wcale nie zabrał, lecz otrzymał go w prezencie.

Przy okazji parobczak rozplakał się przed sędzią i opowiadał jak strasznie cierpiał, jak go oskarżyciel bił i głodził.

Lzy płynęły mu ciurkiem po twarzy a on mówił i ocierał oczy brudną czapką...

A opodał łezczała jego matka, zalewa ją się łzami:

— Tyle lat już żyję, dzięki Bogu na świecie, a nigdy jeszcze w sądzie nie byłam... O, mój Boże, mój Boże...

Sędzia wysłuchał wszystkich cierpliwie i rzekł, zwracając się do oskarżyciela:

— Wie pan, gdy tak sobie przeczytałem pańska skargę, to odrazu pomyślałem, że pan musi być surowym człowiekiem...

Kmiotkowi zrzędlą mina.

— Bo czy jest słuszne — ciągnął dalej sędzia — żeby o taką drobnostkę wytaczać sprawę, ścigać chłopca i kobiecie ze wsi do miasta i samemu tracić

pół dnia?... Czy nie szkoda panu tego czasu?... Czy to nie więcej warte niż trzy złote, które powinien kosztować marny królik?

Kmiotek zawstydzil się. Bakał coś jeszcze, ale słowa sędziego wrzuciły w nim jeśli nie sumienie, to bądź co bądź... kalkulację chłopską.

Wyrok zapadł oczywiście uniewinniający

Chłopiec usłyszawszy, że jest wolny uśmiechnął się życzliwie, choć oczy miał jeszcze mokre od łez.

A babina kłaniała się do ziemi i wyszła z sali uszczęśliwiona, jakgdyby spadła na nią wielka łaska z nieba.

Niechaj ten spór o królika będzie od straszającym przykładem dla wszystkich naszych pieniaczy.

Juris.

Dlaczego pociąg się spóźnił?

Bo nie było w nim niezbędnych
ubikacji

Z Warszawy donoszą:

Jechała sobie kolejka z Radzimina do Warszawy. W wagonie 3-ej klasy siedział smutny obywatel.

Właściwie nie siedział, a kręcił się na ławce, wzdychał, wywracał oczy i powtarzał co pewien czas:

— O, Boże!

Gdy pociąg mijal drewnicę, na twarzy pasażera znać było rozpacz połączone z cichą rezygnacją. Ale w Zaciszu nastąpił nagły przełom.

Nieznajomy zrecznie wyskoczył z wagonu, przebiegł kilkanaście kroków po peronie minął lokomotywę, wdrapał się na tor i znieruchomiał między szynami tyłem do stacji.

Z oddali można było dostrzec melonik, buty z cholewami oraz szeroko rozpostartą jesionkę.

Konduktor dał sygnał do odjazdu. Maszynista zakręcił korbą, przejechał parę kroków i raptem na widok skulonej postaci puścił w ruch hamulce.

Zaczął gwizdać — nic nie pomogło. Wychylił więc głowę i krzyknął:

— Hej zlatcie, bo jadziem!

Buty w meloniku milczały.

Dopiero po upływie minuty dał się słyszeć wesoly głos:

— Zara!

Z szyn zszedł pasażer. Poprawił pasek, tupnął sobie rażno i wszedł do wagonu.

Był to mieszkaniec Warszawy p. Konstanty Komar. Na niedyskretne pytanie konduktora odrzekł:

— A co miałem robić?

— No mogłeś pan zejść na boczek.

— Dziękuję, żeby mi uciekł pociąg! Jak wiadomo, w wagonach kolejek dojazdowych niema niezbędnych ubikacji.

Lódź, 17 marca.

Na bruku łódzkim przez dłuższy czas grasował jakiś młody osobnik, który okradał uczniów i uczennice. Osobnik ten zazwyczaj, czatował przed szkołami pow szechnemi i zaczepiał młodzież, powracającą z lekcji.

Gorliwy sekciarz pozbawiony różeg, chłoszczę się szelkami

Z Warszawy donoszą:

Pani Natalia Podkidyszowa (Piwna 13) ma dwu sublokatorów: Adama Mickiewicza i Antoniego Borejko.

Pierwszy jest prawowitym katolikiem, drugi — rosjaninem, należy do sekty biczowników i co rano, dla wypędzenia diabła, chłoszczę się różgami w domu, albo w łaźni parowej „Pod blachą”.

Gdyby p. Borejko biczował się w sku pieniu i ciszy, nikomu by to nie przeszkadzało. Tymczasem niezbyt jest wytrzymały na cierpienia fizyczne. Podczas tajemniczych obrzędów ryczy z bólu, denerwując spokojnych sąsiadów.

Dużo też miała mu do zarzucenia p. Podkidyszowa, bowiem rozwieszał pod sufitem różgi brzożowe. Między patykami gromadził się kurz, a nawet legły się muchy i pluskwy.

Pewnego razu gospodyni podejmo wała gałazki, wyrzuciła je do piwnicy i zamknęła na kłódkę.

Heretyk szalał z gniewu. Nazajutrz rano spuścił sobie lanie szelkami, poczem siadł i napisał skargę do prokuratora.

Pan Borejko oskarża p. Podkidyszowa oraz p. Mickiewicza o planowanie mordu.

— Chca go jakoby pozbawić życia, przez nasycenie różeg piorunującą trucizną.

Dalej zarzuca podobne zamiary personelowi łaźni „Pod blachą”. Podobno kąpielowy p. Andrzejczyk do spółki z numerowym p. Ziółko mieli zatrucić parę, w której p. Borejko ćwiczy się różgami.

Prokurator nie wie co z tą skargą robić. Dochodzenie prowadzi policja.

Okradał dzieci

Młody rabuś pożegna się z wolnością

Lódź, 17 marca.

Na bruku łódzkim przez dłuższy czas grasował jakiś młody osobnik, który okradał uczniów i uczennice. Osobnik ten zazwyczaj, czatował przed szkołami pow szechnemi i zaczepiał młodzież, powracającą z lekcji.

— Słuchaj - no, dziewczynko — mówił do upatrzonej ofiary twój ojciec prosił mnie, bym cię do niego zaprowadził. Dziewczynka, ewentualnie chłopiec, nie podejrzewając nic złego, udawali się pos łusznie z nieznanym, który prowadził ich do odleglejszych dzielnic miasta i tam w bramie lub na schodach jakiegoś domu ścigał z nich palta, czapki, zabierał książ ki i ulatniał się. Pomyślowego opryszka nie można było nigdy przyłapać, gdyż po każdym rabunku znikał tak szybko, że policja była zupełnie bezradna.

Ujęto go dopiero dzięki jednej z jego młodocianych ofiar Helence Mikołajskiej która idąc ulicą razem z ojcem, poznała opryszka i wskazała go ojcu.

Opryszek widząc, że go obserwują rzu cił się do ucieczki. Tym razem schwytano go jednakże. Okazało się, że był to 19-let ni Aleksander Okrojczyk, znany już poli cji z różnych pomyslowych sztuczek zło dziejskich.

Okrojczyk znalazłszy się przed sądem przyznał się do winy. Sąd skazał go na rok więzienia.

Przy bladej szarawożółtej cerze, przyciętych oczach i złem samopoczuciu, ogólnem przynę bieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku na głowę i pobudzeniu chorobliwym, zaleca się pić przez kilka dni zrana naczno szklankę wody gorzkiej Franciszka Józefa. W praktyce lekarskiej woda Franciszka Józefa dlatego jest zalecana przedewszystkiem, że łagodnie usuwa powody wielu objawów choro bliwych.

Zamiast felietonu

Niedola znakomitego muzyka

Znakomity kompozytor operetkowy, Francuzek Lehar, zamieścił w jednym z pism wiedeńskich dowcipny artykuł, w którym się tak zaśli na swoją dole:

Gdy pisze muzykę poważną — mówią że jest operowa!

Gdy pisze muzykę wesołą — mówią, że jest trywialna!

Gdy pisze „szlegler“ — mówią, że tworze dla galerji!

Gdy nie napisze „szlagiera“ — mówią, że brak mi pomysłów!

Gdy stawiam śpiewakowi znaczne wymagania — mówią, że robię operę!

Gdy stawiam śpiewakowi mało wymagania — wskazują mi jako wzór „dawne“, „wspaniałe“ operetki, iskrzące się od „blasków“, „tecz“ i t. d. i t. d.

Gdy wprowadzam chór — mówią że przelażam operetkę niepotrzebnymi dodatkami.

Gdy nie wprowadzam chóru — mówią, że zaubożam operetkę!

Gdy używam w orkiestrze harfy — zarzucają mi staroświeckość.

Gdy wprowadzam jazzband — zarzucają mi gonienie za barbarzyńskimi efektami!

Gdy wprowadzam w odpowiednim miejscu dobrego walca — mówią: Włecznie ten walc!

Gdy nie wprowadzam do operetki walca — mówią: „Ach, gdzież te piękne walce z operetek Straussa!“

Gdy piszę uverturę — mówią: Poco uvertura To nie modne!

Gdy nie piszę uvertury — mówią. Co za niedbalstwo! Nawet uvertury nie chciało mi się napisać!

Gdy wydaje co rok nowe dzieło — mówią: Ależ to krótki! Jego twórczość nie ma nic wspólnego ze sztuką!

Gdy nie wydaje co roku nowego dzieła — mówią: O, ten Lehar już się wyczerpał!

Gdy staram się o kontakt z krytykami — wówczas myślą sobie oni w duchu: Czekaj! My ci pokażemy co to znaczy zabiegać o nasze taski! Jesteśmy obiektywni.

Gdy nie staram się o kontakt z krytykami — wówczas myślą sobie oni w duchu: Czekaj! My ci pokażemy co to znaczy nie zabiegać o nas taski!

Dr. med.

J. POLAK

Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)

przeprowadził się na ul. 6-go Sierpnia 22 fr. i piętro,

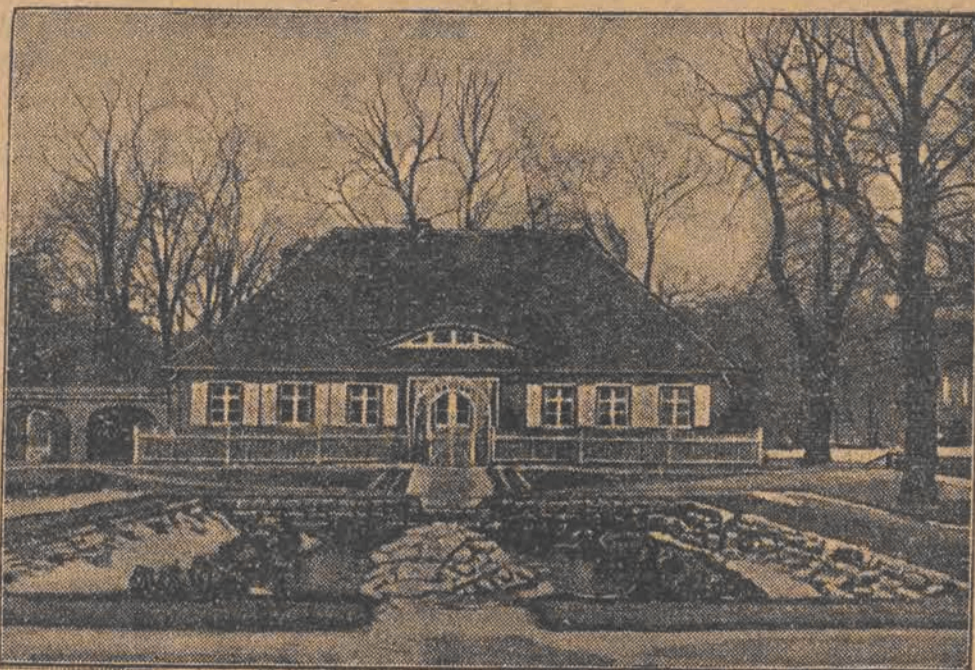
tel. 64-21 przyjmie od 12.30 do 2-ej

Hallo! Tu radio!..

NIEDZIELA, 17, MARCA.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 11.56 — Sygnał czasu, hejnał marjacki, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 1.10 — Transmisja z Filharmonji warsz. 14.00 — Odczyt „Uprawa okopowych roślin“ — dr. Stan. Leśniowski. 14.20 — Odczyt „Jak się zaznacza postęp w gospodarstwach małych“ — wygł. inż. Wojciech Chmielecki. 14.00 — „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ — wygł. dr. Szepejan Mędrzecki. 15.00 — Komunikat meteorologiczny 1515 — Transmisja z Filharmonji warsz. 17.30 — Odczyt „Krasicki“ — wygłosi prof. Stan. Adamczewski. 17.55 — „Boczna antena“ — wygł. p. Bruno Winawer. 18.20 — Audycja ludowa literacko - muzyczna. 19.20 — Rozmaitości. 19.20 — Odczyt p. t. „Kiedy będzie wiosna“ — dr. Stan. Gumini. 19.45 — 19.55 Komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 — „Rozrywki umysłowe“ wygł. por. Cyprian Jabłonowski. 20.30 — Koncert wieczorny. 21.10 — Kwadrans literacki. P. Tadeusz Bocheński odczyta nowelę Conrada Korzeniowskiego p. t. „Laguna“ 21.15 — Dalszy ciąg koncertu. Komunikaty. lotniczo - meteorologiczny, P.A.T., polityczny i sportowy. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Bodanunek dla Einsteina.



Gmina miejska Berlina w uznaniu zasług prof. Einsteina i z okazji jego 50-jej rocznicy urodzin darowała mu jako dożywocie tę oto willę, leżącą na jednym z przedmieść berlińskich.

Za przejechanie trzeba płacić Ponieważ szoferzy są na to za biedni, niech się tem zajmą towarzystwa ubezpieczeniowe!

Łódź, 17 marca.

W całej prasie podnoszą się ostatnio głosy na temat odpowiedzialności właścicieli aut i taksówek w wypadku przejechania.

— Skoro wszystkie instytucje komunikacyjne ponoszą odpowiedzialność za straty materialne wyrządzone pasażerom,

czemu tylko taksówki miałyby być wolne od tej odpowiedzialności?..

Teoretycznie żądanie to jest słuszne w praktyce jednak nie może ono w naszych warunkach zostać zrealizowane.

Właściciele taksówek są najczęściej ludźmi niezamożnymi, taksówka jest nieraz ich całym majątkiem.

Co więc można zabrać takiemu „bogaczowi“, jakiego można żądać odszkodowania?.. W dodatku często taksówki obciążone są długami, wskutek czego nawet komornik nie wiele wydobędzie z tej ruchomości.

Poszkodowany ma jednak również rację. Przejechanie, nie pozbawiające życia, może jednak pozbawić zdolności do pracy. Jeżeli ofiarą wypadku była głowa rodziny, utrzymująca dom, wówczas kilka osób znaleźć się może w bardzo krytycznej sytuacji.

Koleje, tramwaje, a ostatnio nawet

samoloty są materialnie odpowiedzialne za wszystkie szkody i straty, które bądź z winy personelu, bądź nawet okoliczności nieprzewidywanych wyrządzone zostały pasażerom.

Tylko taksówki wylamują się z tego prawa,

bo są one na to za biedne..

Ale zagranicą i na to znaleziono sposób.

W Paryżu i Berlinie związek właścicieli taksówek odpowiada całym swoim majątkiem za straty, wyrządzone przez jego członków pasażerom lub przechodniom.

Najrozsądniej sprawę tę rozwiązała praktyczna Ameryka, gdzie obowiązuje przymusowe ubezpieczenie taksówek od wypadków rozbicia i przejechania..

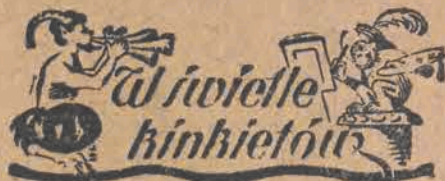
Zasadą takiego przymusu jest nierejestrowanie taksówki dopóki jej właściciel nie przedstawi polisy ubezpieczeniowej na sumę przynajmniej tysiąca dolarów. W razie zaś wypadku (nie z winy pasażera lub przechodnia!) odszkodowanie wypłaca towarzystwo ubezpieczeniowe..

Ze względu na stały wzrost wypadków przejechania wybór jednego z wyżej wymienionych sposobów stanowi kwestię pierwszorzędnej wagi zarówno dla szoferów jak i publiczności. (—)

Zdolny malarz

Umacniał gwiazdy, zmienił przykazania i wyznał drogę do nieba

W archiwum kościelnym małej gminy szwedzkiej w Vernhandn znaleziono rachunek wioskowego malarza, który sumiennie, lecz i nie bez humoru wylicza, jakich dokonał prac w kościółku tej gminy. A więc: „Za zmianę dziesięciu przykazań i naprawę szóstego... Za wypolerowanie Piłata Ponckiego, zaopatrzenie jego czapki w nową skórę i pomalowanie z przodu i z tyłu. Za dorobienie nowych skrzydeł archaniołowi Gabrielowi i pozłocenie twarzy... Za malowanie w ciągu trzech godzin arcykapłana... Za wstawienie nowego zęba św. Piotrowi i odnowienie piór koguta... Za rozpięcie stropu niebieskiego i umocnienie kilku nowych gwiazd... Za poprawienie ognia w piekło i zrobienie pyska, diabłu bardziej straszniejszym... Za poprawienie św. Magdaleny, której postać rozpadała się... Za dorobienie nowych włosów cnotliwej Zuzannie... Za dorobienie koniom proroka Eljasza nowych podków i staranne wyznaczenie drogi do nieba... Za nadanie wyrazowi twarzy Józefa więcej mądrości i upiększenie żony Putyfara... Za poprawienie na oczach ślepego Hioba śladów ptasich. Razem za to wszystko otrzymałem z podziękowaniem 70 koron. 3 listopada 1836 r. A. P. Poisklund, malarz.



Nasze cyrki

Upadek tej dziedziny widowiskowej

Swojska krowa nie zastąpi afrykańskiego słonia

W całym świecie przybycie cyrku do miasta, lub miasteczka, stanowi atrakcję zakłócającą niemal spokojny bieg życia... Młodzież skupia się przed barwnymi, krzykliwymi afiszami, cyrk stanowi temat gorączkowych rozmów... Również do rośli nie przechodzą obojętnie mimo zapo wiedz „cudów“ cyrkowych..

W obecnej porze roku wędrowne cyrki zaczynają już szykować się do wędrowki od miasta do miasta. Również w Polsce przedsiębiorstwa cyrkowe gotują się już do drogi. Ale — o ile wszędzie cyrki — te akademje teżyny fizycznej, zrzeczności, cierpliwości i beztrioskiego śmiechu — rozwijają się i wiodą normalny byt jako placówki rozrywki dla szerokich mas — u nas grunt dla ich rozwoju jest dość niewdzięczny..

Brak nam dobrej własnej tradycji dla tej dziedziny widowisk, obecnie zaś nie mogą one rozwijać się i prosperować należycie z jeszcze jednej, ważnej przyczyny. Jest nią — zakaz przyjazdu zagranicznych artystów cyrkowych do Polski..

W sprawie tej zwraca się grupa polskich artystów cyrkowych do prasy, pisząc:

My, artyści cyrkowi, stajemy i w tym roku do pracy w naszych cyrkach wędrownych — jedziemy na niepewny los, zależny od pogody — i na złośliwe podatki magistratów. Ale wyruszamy z naszymi tabarami i płótnami, bo taka nasza natura.

Ale nową przeszkodę napotykamy w naszym niepewnym życiu; niewolno nam sprowadzać sobie do pomocy zagranicznych kolegów.

Mówi się: wywoź walutę. Mój Boże! Co oni wywożą? Przecież i tu muszą być Wiecej trochę oszczędności. A przecież my polscy artyści cyrkowi, wyjeżdżając na engagement zagranicę, przywozimy walutę do kraju. Ale od paru lat nas spotykają odmowy jako odwet za niedopuszczenie ich artystów do Polski.

A dla nas to jest kłeska. Choć jeden lub dwa numery zagraniczne muszą być w każdym cyrku. Przecież u nas niema słoni, a krowa, choćby tresowana, nie jest atrakcją. Musi być w cyrku coś egzotycznego.

To też cyrk w Polsce upada. Polskie mu artyście cyrkowemu nie wolno korzystać z usług zagranicy, produkującej dla cyrków całego świata od wieków.

Czy nie należałoby mieć trochę względów dla artystów cyrkowych oraz tej dziedziny widowiskowej jaką reprezentuje cyrk?

Karnetik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, trzy przedstawienia: o godz. 12 w południe po cenach najniższych ferjowo ujęta efektowna bajka dla dzieci J. Warneckiego „Cudowny pierścień“.

Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat ośmiu bezpłatnie.

O godz. 4 popołudniu po cenach popularnych wyborna komedia Bernarda Saliwa „Pygmalion“ z A. Węgiorku i St. Jarkowska.

O godz. 8.30 wieczorem potężny dramat proletariacki E. Tollera „Hinkeman“ z A. Socha. Ceny normalne niższe.

Dramat ten powtórzony będzie jutro dla związków robotniczych i we środe.

Ostatnie powtórzenie „Pygmaliona“ dane będzie we wtorek po cenach popularnych.

W pełnych próbach pod reżyserją J. Boneckiego ciesząca się wielkim powodzeniem w stołicy 3-aktowa komedia popularnego literata warszawskiego M. Hemara „Dwaj panowie B“

TEATR KAMERALNY.

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 5 popołudniu po cenach znizonych „Murzyn Warszawski“, który raz jeszcze dany będzie w teatrze kameralnym we wtorek.

„Polażacz cieni“.

Ciesząca się niesłabnącym powodzeniem głośna ta sztuka J. Sarment'a grana będzie dziś wieczorem, jutro i w środe.

„Panna Maliczewska“.

Najbliższa premiera teatru Kameralnego będzie jedną z najlepszych i najmłodzieżowych komedii G. Zapolskiej „Panna Maliczewska“.

Używaj tylko anodówkę

BATRA

a będziesz zadowolony.

Fabryka Elementów i Baterij „Batra“, Poznań.



LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Głównym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
 przy przystanku tramwajów pabianickich czynna od 10 rano do 7 wiecz w niedziele i święta do 2 po poł
 Wszystkie specjalności i dentystyka
 Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analityczny (mózgu, krwi, płocinu, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
 Porada 4 zł.

Porada dermatologiczna i wenerologiczna
 dla chor. skórnych, wenerycznych
3 ZŁOTE

Na raty od 5 zł. tygodniowo!
 Garderobę męską, damską, Obuwie, bieliznę wszelką, Kołdry, oraz różne towary.

— Ceny konkurencyjne. —
 Jedyne najtańsze źródło zakupu
„DOMRAT”, Zawadzka 7.

WIELKI PRZEDWIĄTECZNY
wyбір OBRAZÓW
 religijnych i rodzajowych

oraz ŁOŚTRA i oprawa PORTRETÓW
 Własna pracownia RAM wykonuje zamówienia natychmiast.

A. Przybycin, Łódź,
 Konstantynowska 32 róg Gdańskiej
 Na żądanie NA RATY!

Przyjdź osobiście



albo nadesłaj charakter pisma, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2.— (można znaczki pocztowe). Warszawa, psychografolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. Redakcja „Swit”.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.
 ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
 Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od ARTRETYZMU,

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznym wszędzie rozprzestrzenionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niżej innym, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę. To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano leczniczym.

Który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa nawet w wypadkach

Choroby chronicznej zastarzałej.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze, posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej

Zupełnie darmo.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf,
 Bruchsalerstrasse 5. Oddział 48.



Doktor Wołkowiski
 Cegielniana 25
 Telefon 26-87
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych
 Leczenie lampą kwarcową.
 przyjmuje od godz 8-10, 12-2 i 4-8 w niedz. i święta 9-11

Dr. S. Lewkowicz
 Chor. skórne weneryczne i pęcherzowe
 Konstantynowska 12.
 Tel. 55-52
 Przyjmuje od 10-1 od 6-8. Dla pań od 4-5.
 Dla niezamężnych CENY LECZNIC

NA SEZON ZIMOWY!
 Eleganckie palta damskie w wielkim wyborze i według najnowszych fasonów poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe
 Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej
Z. GLIKSMAN, Główna 1.

Dr. med. Z. PINCZEWSKA
 położnictwo i choroby kobiece.
 Cegielniana 8
 Przyjmuje od 3-4.

Andrzej Radecki.

SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

43)

Oleś promieniał ze szczęścia, już dawno marzył o jakimś niesamowitem przedsięwzięciu, któreby go rozślawiło, w oczach zaś ukochanej Jadzi zrobiło z niego bohatera, zasługującego całkowicie na jej względy.

Jedno słowo Jadzi wystarczyło, aby przekonać chłopca.

— Dzielnym z siebie chłopak, zawsze mówiałam, że z niego będą ludzie — pochwaliła Olesia Jadzia.

Chłopiec rzucił się Jadzi na szyję i nie krępując się pocałował ją na miętę.

Jego zapał, mimo całej powagi sytuacji, wywołał uśmiech nawet na twarzy Zosi.

Jadzia na prośbę Olesia przeszła z nim do kuchni, gdzie zakochany chłopak przystąpił do serdecznych oświadczeń, całując stopy i kraj sukni dziewczyny.

Kłękając przed nią, wznosząc dłonie ku górze, jak do modlitwy.

Gul dyskretnie przytknął drzwi.
 — Czy mamy prawo wymagać od chłopca takiej ofiary? — cicho spytała Zosia.

— Tsss. — rozkazał Gołab. — Pani przynajmniej nie ma prawa do żadnych objętości w tym względzie. Jeżeli policja rozpocznie dzisiaj pościg, to kto wie czy

szczęśliwie dojedziemy do granicy. Piękna Olesia jest niezbędna, przyczem jestem pewien, że dobrze wywiąże się ze swego zadania.

— Teraz pojedziesz z Jadzią do domu zabierzesz potrzebne rzeczy i wracajcie zaraz, — zwrócił się do Zosi Gul.

— Spieszcie się, za godzinę najdalej musimy opuścić miasto — dodał Gołab, spoglądając na zegarek.

Jadzia powróciła do pokoju, oczy miała pełne łez, policzki, mimo świeżego pudru, płonęły ogniem.

Oleś kroczył za nią jak cień.

— Pojedzie pani ze mną po trochę rzeczy na drogę? — spytała Zosia.

— Bardzo chętnie się przewietrzę — zgodziła się Jadzia.

Po chwili Gul i Gołab pozostali sami, Oleś uparł się, że będzie towarzyszył panom.

Po północy ruszyło auto w stronę Szosy Pabjanickiej.

Oleś tuląc do ust wyperfumowaną chusteczkę Jadzi zasnął tego wieczoru błogo w łóżku Alberta Gula.

Zmylony ślad

Jana Reissa jeszcze niema?

— Przecież już jedenasta?

— Czy telefonowali panowie do miesz-

kania?

— Może jakieś nieszczęście?

— Gdzie jest pan Reiss?

— To rzeczywiście dziwne, zazwyczaj jest punktualny?

Takimi pytaniami zasypywano w poniedziałek rano urzędników składu jedwabi Juliana Reissa.

Dopytywali się interesanci, znajomi, krewni, dostawcy, odbiorcy, otrzymując stałe odpowiedzi, że szef jeszcze niema w biurze, że do mieszkania nikt nie śmie telefonować ponieważ Reiss tego nie znoś, że natomiast lada chwila zapewne do biura przybędzie.

W ostatnim czasie zresztą zdarzało się dość często, że Reiss przychodził dopiero około południa.

Powszechną było tajemnicą, że po zerwaniu z Obłocką Reiss prowadził hulawczy żywot, nieraz całe noce spędzał w klubie lub w jakichś podejrzanych lokalach, pozatem nawet w mieszkaniu jego odbywały się suto libacje z osobami niecałkiem pewnej kondyty.

Dopiero kilka minut po jedenastej listonosz, nie mogąc dodzwonić się dla oddania poleconego listu zeszedł do dozorczy.

— Jakto? Nikogo niema? Przecież musi być Jan — odpowiedział dozorca i wyszedł na podwórze w oczekiwaniu, że i teraz, jak zwykle, ujrzy otwarte okno sypialnego pokoju, gdzie o tej porze sprzątał lokaj.

— Chodźmy na górę — zaproponował listonoszowi.

— Ja tam nie mam czasu łaźić dwa razy po piętrach, a kucharki tam niema?

— Reiss jada obiady na mieście, trzyma tylko lokaja, który jednak lepiej gotuje niż kucharka, to były kucharz warszawskiego „Cristalu” — rozgadał się dozorca.

NA RATY

na dogodnych warunkach
Konfekcja Damska Męska Dziecinna Obuwie Bieliznę Meble
Rowery Firan
 kredensy, garderoby, stoły oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne.

H. Szmalewicz

Pomorska 5, m. 21, prawa ofic 2 wejście, I piętro. Przy kupnie zwraca się koszt tramwaju

Doktor Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów. Leczenie lampą kwarcową.
Andrzeja Na 2
 telefon 32-28.
 Godz. przyjęć: od 6-8.

Lekarz-dentysta F. Horowicz

W niedzielę i święta od 10-12. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Od 1-2 w lecznicy (Piotrkowska 62).

Rozmaite.

KAPELUSZE męskie i damskie w wielkim wyborze poleca firma L. Fender, Łódź, ul. Zgierska 20 (Lutom. 2) Uwaga. Fasonuje kapelusze męskie damskie podług najnowszych modeli.

DO SPRZEDANIA nowa magiel, bufe i szafa sklepowa. Ruda Pabj. Marysin ul. Rynkowa 7. Można obejrzeć od 3-e po obiedzie

OSOBA inteligentna w średnim wieku znająca się na gospodarstwie poszukuje posady, może być na wyjazd. Oferty do „Republiki” pod „K.”

STUDENT, wieloletni i odpowiedzialny korepetytor, udziela lekcji w zakresie 8 klas. Gdańska 46 m. 12.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza. Waszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości, kupieckiej korespondencji handlowej, stenografii, nauk handlu, prawa, kalfografii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalteria rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwa. Zadacie prospektów

POTRZEBNY chłopiec do ślusarni, Kilińskiego 33.

ZGUBIONO naszyjnik bursztynowy w poniedziałek 11-go marca po południu w pobliżu ulicy Nawrot. Zwrócić za wynagrodzeniem. Konsulat francuski, ul. Piotrkowska 177.

Listonosz czekał na dole, podczas gdy dozorca dobijał się energicznie do drzwi pierwszego piętra.

— Klucza w zamku niema, w przedpokoju pali się światło, licho wie co tam się dzieje — mówił dozorca schodząc ze schodów. — Idę jeszcze do oficyny — powiedział już do siebie, gdyż listonosz po rozsegregowaniu obfitej poczty szybko się oddalił.

— Gdzie wy łażcie, człowieku, dzwonię i dzwonię? Przed domem kupa śniegu — wołał przodownik policji do nadchodzącego po bezowocnych poszukiwaniach dozorca.

— Panie przodownik, niechno pan pozwoli, coś tu nie w porządku — odpowiedział dozorca Bolesław Kałużny.

— Pilnujcie lepiej porządku na jezdni i chodniku, bo ludzie nogi połamią — odpowiedział policjant, podejrzywając jakiś zwykły wykręt ze strony dozorca.

— Ależ niechno pan idzie, pójdziemy na pierwsze piętro. Tam u lokatora Reissa coś mi się nie podoba.

Przodownik udał się wraz z Kałużnym do klatki schodowej.

— Dzwonię no mocno — rozkazał przodownik.

— Panie przodowniku, już nietylko dzwoniłem, waliłem w drzwi, że myśląłem, iż dom się zawali.

Obaj poczęli silnie kołatać.

— W gabinecie zapalone światło, widział pan przodownik? — zapytał dozorca, gdy policjant zaglądał przez dziurkę od klucza.

— A gdzie służba? — zapytał przodownik.

— Właśnie dziwno mi, że nikogo jeszcze dzisiaj rano nie widziałem. — Idźcie po ślusarza — zdecydował policjant. — Wylamywać drzwi nie można, jeszczeby nas wysmiali. (D.c.n.)

CASINO

Dziś i dni następnych!

Potęzna wizja miłości — bezbrzeżnej i płomienną, jak pustynia Sahara, na której słońcem spalonych piaskach snuje się emocjonująca opowieść o pięknej kusicielce i jej ofiarach

BLEKITNE NOCE

W roli głównej niezrównany w swej męskiej urodzie **NORMAN KERRY** oraz przepiękna **IMOGENA ROBERTSON**
Zaczerpnięta z awanturycznego życia Legji Cudzoziemskiej porywająca opowieść miłosna o poświęceniu się mężczyzny dla ukochanej kobiety.

Muzyka pod dyr. L. Kantora.

Początek o godz. 12-ej.
Na I-szy seans cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

SPLENDID

Dziś powtórzenie premiery
Dwa wspaniałe filmy

Miłość, Namietność i Zbrodnia

Porywający dramat. Najnowszy film „UFY”
W rolach głównych:
Jenny Jugo, Willy Fritsch.

Najmłodszy i najrozkoszniejszy aktor
świata

JACKIE COOGAN

w niezrównanym filmie p. i.

Jackie- Marynarzem

Początek przedstawień o 12-ej.
Na I-szy seans cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

RUDOLF VALENTINO

W
K
R
Ó
T
C
E

Maestrą swej niezrównanej gry, czarem swej urody, unosi się jak błękitny ptak nad awanturniczością zdarzeń jako

AMANT

C
A
S
I
N
O

RUDOLF VALENTINO

Pełna tabela wygranych

dziesiątego dnia ciągnięcia 5-tej klasy 18-tej loterii państwowej.

Wczoraj w dziesiątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy, 18-ej Państwowej Loterii padły następujące wygrane:

Zł. 25.000 nr.: 137471
Zł. 15.000 nr.: 77351
Zł. 10.000 nr.: 173349
Zł. 5.000 na n-ry: 2798 6042 60359
Zł. 3.000 na n-ry: 51566 127225 143064
Zł. 2.000 na n-ry: 23399 24738 40136 48228 84670 94950 127778 149484 152688 155225.
Zł. 1.000 na n-ry: 800 9076 23765 25006 28263 39403 52906 55650 58692 70397 74496 75758 79082 84004 78031 90121 96264 98225 106165 111401 115083 125889 132250 151554 153480 162133
Zł. 600 na n-ry: 2714 14349 23760 30469 35696 45274 52122 57756 66479 72464 81698 93577 95655 110784 112983 129510 133606 141018
Zł. 500 na n-ry: 2113 2491 4426 4928 5953 6709 7215 7481 8277 8459 10392 11166 12848 13437 15172 17342 17493 16149 188833 19437 20457 23741 24292 24681 27037 27501 30744 33414 34537 34882 34991 35658 36623 37096 37874 40082 40841 46038 50439 53287 54973 57474 57761 59059 60727 60023 63562 64688 65249 66666 69870 72674 72827 73078 73915 75539 76416 77077 77848 80638 81123 82266 85379 85599 87336 87869 88577 88649 89889 90952 91448 92234 93813 94793 94895 95839 96089 96684 100872 103430 105900 106505 107336 107610 109696 109752 111593 111960 113434 114420 115249 116411 116481 119529 120567 121327 122266 122889 129078 129837 132943 133661 134014 134259 136037 136575 136607 137218 140902 140966 141597 141690 141820 142344 142950 143231 145438 145842 147100 149480 151016 151137 152517 152613 153842 154337 154454 155541 155554 156597 157696 158070 158630 158831 162104 163122 164063 164544 166206 166322 170655 171654 173113.

STAWKI

034 091 228 251 259 391 409 718 778812 933 1024 039 247 294 315 381 432 762 763 801 823 876 2084 103 289 346 347 512 534 593 649 708 729 735 798 851 941 3059 065 147 257 458 619 629 647 669 688 109 941 4228 241 260 300 489 493 801 910 973 992 998 5097 104122 264 278 336 361 431 552 583 629 6042 072 089 104 203 388 393 446 497 621 691 719 975 7013 050 357 363 427 584 592 762 852 862 8068 088 170 182 423 449 518 522 726 763 915 8021 100 276 278 338 358 352 360 441 502 578 619 648 710 719 803 831 10092 133 204 280 306 332 402 591 742 807 941 961 970 995 11013 154 239 267 291 438 449 513 552 605 607 639 644 687 888 12040 059 285 475 642 744 760 824 13017 130 166 234 258 289 375 416 510 537 522 577 583 615 14263 273 440 632 689 714 871 933 948 15013 115 181 244 268 332 383 423 429 800 886 099 949 957 16037 041 133 223 302 353 466 478 516 545 547 6371 639 709 785 886 17026 028 102 121 137 465 589 609 690 700 718 740 791 844 861 963 18050 144 333 347 386 433 653 661 864 923 931 190 32 251 255 281 298 007 385 437 490 704 733 910

916 961 988 58213 237 313 529 544 557 590 604 900 89012 135 155 177 184 190 277 323 514 541 556 651 773 877 790
60032 125 155 492 691 820 984 61063 119 138 240 348 539 643 817 979 62054 234 259 286 355 375 507 620 843 886 63002 043 101 320 364 395 647 695 725 777 863 880 64012 061 215 228 330 414 471 535 600 671 702 726 783 894 934 65027 108 318 510 771 908 924 66177 412 434 512 556 641 67104 169 253 439 478 487 504 589 745 757 908 984 68121 148 241 339 389 396 521 541 690 624 671 690 989 69028 147 156 167 213 241 305 517 566 652 846
70202 208 245 463 617 636 783 931 71079 126 291 345 437 463 541 544 552 875 903 910 942 72121 129 156 158 182 218 223 318 335 568 630 718 735 996 73043 089 129 233 244 339 493 548 661 676 687 712 724818 830 883 949 74 333 137 175 184 271 288 296 325 358 375 418 435 643 881 911 922 75081 444 446 523 588 666 696 735 802 850 859 959 983 76194 294 494 794 805 970 989 77154 265 347 403 435 520 527 524 661 780 866 934 935 939 942 993 78060 017 035 351 544 608 759 867 907 79012 180 218 226 277 335 428 562 622 667 693 704 831
80140 143 264 332 466 544 607 651 711 726 734 851 810027 074 309 376 380 446 501 527 722 800 929 930 950 82028 201 428 509 531 613 724 797 860 83020 133 157 191 617 653 664 742 802 926 84008 118 158 239 329 386 541 822 873 85079 187 188 419 422 447 460 464 485 501 563 601 715 920 86047 120 318 356 361 517 549 536 586 611 896 983 87008 059 069 146 164 211 241 251 265 260 290 358 424 533 584 681 715 717 953 88145 176 197 325 498 579 672 731 753 909 971 974 89026 071 112 165 273 353 435 562
90174 186 326 444 457 518 551 608 632 729 743 803 91071 089 120 155 346 359 369 571 547 595 709 778 905 933 935 92061 070 177 392 422 462 508 875 932 93313 229 464 471 536 602 714 838 839 892 957 94137 325 358 388 523 638 645 815 871 95010 106 124 271 331 337 360 365 505 546 566 669 724 758 776 782 905 921 961 981 96053 048 159 164 318 324 327 398 433 553 679 702 970 97023 312 333 429 520 521 591 599 530 768 774 866 873 890 907 915 950 95035 049 115 235 269 373 605 634 705 719 791 895 910 90 45 097 198 246 274 428 535 524 562 693 642 719 739 813
100057 061 129 175 235 327 400 475 618 931 914 921 992 10125 809594 603 618 875 845 132 229 273 462 537 937 103029 133 133 342 449 482 647 785 849 104086 243 30 476 401 807 645 644 787 956 105411 092 127 230 240 252 266 375 475 477 548599 681 857 875 906 914 106007 008 014 237 249 312 377 397 464 528 107012 151 258 402 412 458 471 500 108063 089 191 247 259 578 625 804 951 109013 295 350 423 571 574 642 788 789 929 969
110415 481 699 111023 138 147 154 283 297 298 303 428 537 864 913 970 112060 075 099 108 187 189 303 333 341 525 629 685 699 720 766 782 798 843 860 916 113007 107 259 320 352 373 486 626 832 858 932 972 114145 155 208 239 469 620 646 749 811 812 832 878 115046 087 147 219 393 418 637 938 980 116070 071 078 115 184 241 374 473 497 599 611 677 702 712 876 890 906 929 117011 040 104 106 151 170 381 513 529 552 591 643 690 849 937 118085 455 473 602 670 733 750 766 789 916 119066 093 286 287 296 370 426 541 677 694 749 819 972
120088 090 268 304 472 753 891 918 121008 242 263 278 342 379 402 503 618 662 822 984 122154 167 267 369 619 724 768 824 903 123051 255 299 355 374 690 964 124136 213 340 356 637 388 403 507 628 125072 317 454 835 126225 238 258 307 311 323 357 554 655 758 772 823 127017 130 242 318 459 508 739 359 128071 139 208 314 345 449 710 778 786 897 910 923 129109 176 228 278 324 599 776 910 921
130155 375 384 402 468 535 541 550 649 669 131004 151 246 375 392 465 511 712 788 830 834 907 132154 172 205 239 385 476 499 561 601 622 778 842 942 133041 090 149 418 617 942 996 134061 157 250 496 612 648 752 810 931 135008 406 460 561 679 936 996 136178 239 245 325 457 137095 214 290 303 461 592 629 639 701 792 819 868 877 918 960 138139 185 341 419 579 613 712 781 818 897 938 139076 112 118 130 185 198 239 285 397 445 519 524 562 592 598 695 768 816 838 981
140008 064 171 181 204 312 363 441 456 515 532 612 678 696 821 823 997 141027 075 078 309 405 450 519 536 588 620 662 831 954 142002 044 302 356 387 400 408 551 558 725 143064 091 104 311 366 376 394 435 897 923 143034 086 248 306 315 330 389 631 690 782 926 145012 218 245 304 310 648 722 784 820 146094 228 253 254 332 631 723 781 786 147023 027 035 392 397 467 538 618 839 843 917 942 990 148004 034 046 167 272 321 448 618 663 932 149088 148 211 289 403 515 517 586 860 674 705 838 836 871 943
180029 112 153 256 272 295 615 652 674 676 803 151305 417 529 659 696 736 763 152010 286 323 384 462 523 679 699 782 829 153007 016 019 049 084 179 205 338 368 441 568 611 739 896 154025 081 090 176 190 555 607 665 739 782 957 155083 135 156 334 458 529 673 705 768 800 864 908 938 990 993 156047 079 100 103 302 386 535 672 715 799 157011 058 198 225 348 367 387 392 521 703 733 819 846 158017 048 104 117 225 411 460 464 486 573 660 855 159085 091 144 217 349 351 468 532 633 694 727 811 864 913 928 933 160097 090 214 220 262 553 718 827 161241 334 341 382 456 650 972 162009 064 154 249 252 346 466 586 710 842 163351 527 552 623 957 164018 050 161 198 282 440 486 529 743 757 833 862 907 165306 363 385 430 649 952 166049 065 161 224 230 456 664 695 845 167217 355 439 504 532 559 617 655 824 992 168319 337 461 581 637 651 734 737 169094 125 295 429 976 170126 251 264 321 327 506 530 659 858 171041 133 403 421 430 500 543 625 679 711 771 823 172120 193 217 242 244 302 316 392 446 452 351 896 967 713053 269 290 300 303 307 460 471 715 725 731 783 785 905 979 986 174249 472 535 578 626 713 746 911 962



Helen Wills w Europie

Miss Helen Wills, następczyni Zuzany Lenglen przybędzie wkrótce do Europy w towarzystwie swejej partnerki miss Edith Cross, z którą ma zamiar brać udział w grach podwójnych we wszystkich turniejach, a przede wszystkim w Wimbledon.

Miss Edith Cross jest rzeczą na liście tenisistek Ameryki i całą zimę trenowała z Helen Wills, ma ona równie silne uderzenie jak i ta ostatnia.

Mają one zamiar grać w Niemczech, Francji jako amerykańska drużyna i wziąć udział w mistrzostwach tych krajów.

Stan spotkań piłkarskich o mistrzostwo ligi angielskiej i szkockiej

Mistrzostwa piłkarskie Anglii mają przebieg niezmiernie interesujący. Niemal formalnie tygodnia aby najbardziej faworyzowana drużyna nie rozczarowała swych fanatycznych zwolenników.

Chwilowo w tabeli ligowej jako lider usadowił się Sheffield Wednesday któremu niebezpiecznie zagraża Sunderland. Mistrz z r. 1928 Huddersfield kroczy na 9 miejscu, mając na 29 gier — 30 zdobytych punktów. Z innych, znanych zespołów smutne jest stanowisko West-

ham United, uplanowanego aż na 18 miejscu.

W lidze szkockiej triumfuje niezwykcie Glasgow Bangers. Drużyna ta na 25 gier, nie przegrała ani jednej. 2 zremisowała i rozporządza w ten sposób 48 pkt. Ani na chwilę Glasgow Rangers nie jest zagrożony w zdobyciu, zasłużonego zresztą, mistrzostwa, gdyż drugi z kolei klub rozegrał 29 meczów zdołał uzyskać tylko 41 pkt.

Znany od lat wielu rywal Glasgow „Celtic” narazie figuruje na 4 miejscu, choć ma szanse zdobycia lepszej lokaty.

Mecz bokserski Polska—Czechosłowacja

Reprezentacja Czechosłowacji przyjechała do Katowic w następującym składzie: waga musza Hoffman, kogucia — Kroba, piórkowa — Tominek, lekka — Novotny, półśrednia — Nekołny, średnia — Skrivanek, półciężka — Ostróznik i ciężka — Ambros. Po ostatnim meczu bokserskim Poznań — Górny Śląsk kapitan związkowy P. Z. B. ustalił następującą reprezentację: waga musza — Moczko (rez. Dyga), waga kogucia — Głon, waga piórkowa — Górny (rez. Karaśkiewicz, waga lekka — Amioła (rez. Gawlik), waga półśrednia — Arski (rez. Wochnik), waga średnia — Seidel (rez. Wieczorek), waga półciężka — Tomaszewski, (rez. Woczka).

Debiut łodzianina świeżo mianowanego arbitra ligowego

Jak się „Express Wieczorny” dowiadyje nowomianowany sędzia ligowy p. Władysław Władysław wyznaczony został do kierowania meczem Ruch — Legia, który odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Kobiety kongres sportowy

Kobiety kongres sportowy odbędzie się 10 maja w Bolonii. Na kongresie tym załatwione zostaną ostatecznie sprawy III kobiecych igrzysk w r. 1930 w Pradze.

Przygotowania do olimpiady w Los Angeles

Jugosłowiański Komitet Olimpijski uchwalił 300,000 dinarów na cele olimpiady w r. 1932. Jak widzimy już dziś niektóre państwa zastanawiają się nad przyszłą Olimpiadą, która odbędzie się w Los Angeles.

Anglicy pragną grać w piłkę również w niedzielę

W Anglii, panował do niedawna zwyczaj, iż w niedzielę i święta nie odbywały się żadne zawody piłkarskie. Znalazły się jednak kluby, które rozpoczęły walkę z niewygodnym „zwyczajem”, urządzające ciagle zawody w dni świąteczne. Związki państwowe nie ignorowały nie mając ku temu podstaw prawnych. Istnieje jednak w Anglii pewien odłam ultra — katolików, który dąży za wszelką cenę do zabronienia klubom rozgrywania meczów w niedozwolone dni. Walka, jak dotąd, ma charakter polemiki na łamach prasy. Zwolennicy zawodów w dni świąteczne poparci przez szerokie sfery społeczeństwa mają wybitne szanse powodzenia.

Król — sportowiec zwycięża

Król Danji odniósł drugie w tym roku zwycięstwo na regatach w Cannes. Pierwsze zwycięstwo króla była na żaglowce 8-metrowej. Dziewięć żaglowek na starcie. Drugie miejsce zajęła „Sonia”, własność mr. Benjamin. Po zwycięstwie król Danji wpisał się do złotej księgi „club-hauzu” (Zuternational Yachting Club).

Przed wioślarskimi mistrzostwami Europy

Komitet organizacyjny wioślarskich mistrzostw Europy, które odbędą się 18 sierpnia w Bydgoszczy, pracuje bardzo intensywnie. Budowa nowych trybun, schronisk i namiotów oraz przedłużenie toru dokonane zostanie w najszybszym czasie. Komitet pracuje również nad przygotowaniem kwater, ułatwieniem komunikacji kolejowej, telegraficznej i pocztowej oraz zorganizował już biuro prasowe.

Czytanie „EXPRESS WIECZORNY”

MAKS SCHMELLING

O swej zawrotnej karierze sportowej Co powiedział mistrz boksberliński korespondentowi „Expressu Wieczornego”

Sportowe Niemcy żyją pod znakiem Maksa Schmellinga, który w ub. tygodniu przyjechał na krótki czas do stolicy Rzeszy. Kandydat do tytułu mistrza świata wszystkich wag w boksie jest ogólnym tematem rozmów. Nagabywany przez dziennikarzy, zaprosił ich na herbatkę, i przedstawił im swą biografię oraz plany na najbliższą przyszłość. W liczbie zaproszonych do Schmellinga dziennikarzy był również i Wasz korespondent.

Oto co oświadczył Maks Schmelling: „Zanim rozpocznę ma historję — mam dziś 24 lata — chciałbym odpowiedzieć na pewne pytanie, które mi wiele osób zadaje, łamiąc sobie nad nim głowę. Tak jak Gene Tunney czytam wiele, interesują mnie dzieła Shawa, Hauptmana, Sudermana, czytam również chętnie Werera Scheff.

Mnóstwo osób mniema, że bokserzy umiający czytać i pisać są wyjątkami. Dlaczego? Większa część jest z tym kunsztem zapoznana.

Po ukończeniu szkoły pracowałem dwa lata w biurze, lecz ciągle nęciła mnie ochota do podróży. Ponieważ matka moja nie pozwoliła mi na wędrowkę w świat, zniknąłem pewnego pięknego poranka z domu, zaopatrzony w nieco gotówki z mocnym postanowieniem przejechać pieszo całych Niemiec.

Gdy podczas mej wędrowki zawitałem do Dusseldorfu — było to o świcie — „odkryłem” mnie pewien człowiek, nazwiskiem Klein, któremu spodobała się moja postawa i silna budowa ciała. Karol Klein był artystą kabaretowym, który po przednio grał „silnego człowieka” — prze gryzał łańcuchy i gwoździe — dawał po sobie przejeżdżać samochodem i podobne do tego sztuczki z powodzeniem uprawiał. Mógłbym — mówił mi — z moją siłą i młodością poznać tajemnice jego sztuki i razem moglibyśmy zarabiać wcale nie źle. Dotrzymał swego przyrzeczenia i pokazał mi stare żelastwa, potrzebne do wykonania tych sztuczek. Dziewięć miesięcy zajmowałem się tem i tak dobrze zarabiałem, że postanowiłem odpuścić sobie nieco.

Jako bokser amator wystąpiłem po raz pierwszy mając lat 19. Matka moja nie wiedziała o moim nowym zawodzie, aż do chwili gdy jej nasz sąsiad pokazał gazetę w której była opisana moja walka. W roku 1924 walczyłem jako amator przeciw francuskiemu żołnierzowi, którego położyłem k. o. Dał mi 10 franków i obiecał wielką przyszłość jeślibym chciał zostać bokserem zawodowym. To właśnie po tem uczyniłem.

„Ulubieniec wszystkich” — tak był zwany Jack Dempsey — zawiązał latem 1925 roku do Kolonii, gdzie dał mecz pokazowy z trzech jednonominutowych rund, do każdej zaś rundy zmieniał się jego przeciwnik. Za trzy dni podczas których Jack występował otrzymał on 7500 dolarów. Mimo, że Niemcy nie są tak żywiołowi jak Amerykanie jednak wybuchła prawie że rewolta po pokazie gdy wszy-

scy chcieli ujrzeć tego, który był mistrzem świata i przeciw komu nikt nie mógł wystąpić. Jego atletyczne ciało fascynowało mnie w równym stopniu jak jego indywidualność. Mimo, że byłem bardzo stremowany — ponieważ należałem do tych trzech którzy walczyli z nim pod czas tego pokazu — byłem jednak szczęśliwy na myśl o tem, że nareszcie się z nim spotkam. Dana mi była okazja do zawarcia bliższej znajomości z Dempsey'em którego sława w całym świecie była niedościgniona.

Jack był tego popołudnia w dobrym humorze — znajdował się przeciw w podróży poślubnej. Obszedł się bardzo elegancko z dwoma pierwszymi bokserami, aż nadeszła moja kolej.

Należałem do wagi średniej, zupełnie niedoświadczony, jednak nie wiem z jakiego powodu wbiłem sobie do głowy że by odczuć jedno z najlepszych uderzeń Dempsey'a.

Zaatakowałem go ostro, on jednak parował moje ciosy. Potem całą siłą moją i prawej ręką zadałem mu uderzenie w szczękę. Jego postawa zmieniła się. Oczy mu zabłysły, wargi się ściągnęły i wydawał się nie być człowiekiem gdy szedł na mnie. Na moje szczęście, odezwał się gong, jednak mimo to otrzymałem takie uderzenie w kregosłup, iż myślałem, że mi pięknie.

Gdy podaliśmy sobie dłoń, Dempsey uśmiechnął się przyjaźnie i poprosił mnie do siebie na wieczór do hotelu. Policja musiała mu torować drogę gdy opuszczał halę sportową, ścisłał wszystkich ręce.

Gdy wieczorem udałem się do hotelu, był on obleżony przez tłumy ciekawych podczas gdy pokój Dempsey'a pełen był

gości. Poznał mnie natychmiast, zawołał do siebie, objął ramieniem i rzekł: „Halo, mały, jak idzie?” Zaprowadził mnie do rogu pokoju i przedstawił pewnej pięknej pani — mianowicie żonie swej Estelli Taylor.

Dempsey rzekł mi, że będę dobrym bokserem, przestrzegając bym się trenował bym prowadził solidne życie i zawsze był w formie, nawet wtedy gdy nie ma walki. Rada jego była dobra, słucham jej dotychczas. Gdy doszliśmy do innych osób, rzekł on, że jestem do niego podobny jak brat. Jack pozostawił mnie na chwilę samego, potem powrócił z trzema podpisaneimi fotografiami. Dałem te trzy fotografie oprawić w kosztowne ramki, gdy po zwycięstwie nad Dienerem wygrałem 25,000 mk.

Gdy w UFA — Pałast ujrzałem mecz Dempsey — Tunney byłbym się najchętniej rozplakał gdy mój mistrz został pokonany.

Wszystkie plotki o tem, jakoby kupił film, i podług niego naśladował technikę i sposób uderzeń. Dempsey'a są wysane z palca. Jak każdy rozsądny bokser próbowałem przyswoić sobie swą własną metodę walki. Demgorgen — mistrz wagi średniej i Noack — mistrz wagi piórkowej Niemiec byli moimi wzorami. Jednak z nastaniem mej sławy starałem się sam posiadać nowe wiadomości, ażeby przez nie polepszyć własną metodę. Jednak nigdy nie podrabiałem Dempsey'a; trenuję zawsze ażeby mój „lewy hak” i skuteczna obrona nie pozostawiały nic do życzenia. Moja „prawa” jest lepsza niż wszystkie inne uderzenia i jeśli kogo pod nią dostanę, mogę się o wynik mej walki nie kłopotać.”

Max Schmelling.

Mistrzostwa footballowe klasy A rozpoczynają się w Łodzi i na pro- wincji i kwiecień

Wydział Gier i Dyscypliny Ł.O.Z.P. N-u podał do wiadomości klubów kalendarzyk rozgrywek footballowych w I-iej rundy; Kalendarzyk przedstawia się następująco:

1. 4., godz. 11-a boisko WKS. ŁTSG. — Sokół (Zgierz) godz. 11-a boisko Burzy (Pabjanice) Burza — Orkan, godz. 11-ta boisko ŁKS., Union — WKS. godz. 15.30 boisko Krusche — Ender (Pabjan.) PTC. — Widzew.

Sobota, 6. 4. godz. 16-ta, boisko WKS. ŁTSG. — Hakoah.

Niedziela, 7. 4., godz. 16-ta, boisko Sokoła (Zgierz) Sokół — Union, godz. 11-ta boisko Wodna Turysci — PTC. godz. 11 boisko WKS. J WKS. — Widzew, godz. 11-ta boisko Burzy (Pabjan.) — Burza — ŁKS.

Sobota, 13. 4., godz. 16.30 boisko WKS. Union — Hakoah.

Niedziela, 14. 4. godz. 16, boisko Sokoła (Zgierz), Sokół (Zgierz) — Orkan godz.

11-ta boisko Wodna, Turysci — Burza (Pab.) godz. 11-ta, boisko ŁKS., ŁKS. Ib — Widzew, godz. 11-ta boisko WKS. W. KS. — ŁTSG.

Sobota, 20. 4., godz. 16.30, boisko Wodna, Turysci — Union.

Niedziela, 21. 4. godz. 16.30, boisko Krusche — Ender (Pabj.), PTC. — Sokół (Zgierz) godz. 11-ta boisko WKS. Hakoah — Orkan, godz. 11-ta, boisko Wodna — Widzew — Burza, godz. 11-ta boisko ŁKS., ŁKS. — WKS.

Sobota, 27. 4., godz. 16.30, boisko Wodna, Turysci — ŁKS.

Niedziela 28. 4., godz. 11-ta boisko ŁKS. — Orkan — Union, godz. 11-ta boisko WKS., ŁTSG. — Widzew, godz. 11-ta boisko Wodria, Hakoah — PTC., godz. 11-ta boisko Burzy (Pabj.), Burza (Pabj.) — WKS.

Dalszy ciąg kalendarzyka ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Expressu”.

Wież — stolica nowych Chin



NANKIN — siedziba Kuomintangu t. j. młodych Chin jest gigantycznych rozmiarów wsia. Na zdjęciu — jedna z ulic w Nankinie.

Koń o mało nie utonął na ulicy



Na jednym z głównych placów w mieście Kassel pękła tura wodociągowa wskutek czego woda rozlała się pod powierzchnię ulicy. W czasie przejazdu wozu przez to miejsce, część chodnika zapadła się i koń ugrzązł aż po grzywę. Dopiero straż ogniowa wyratowała biednego konia.

Miejsce pobytu chorego króla



Senatorium w Neuheim, składające się z 40-tu sal, ma być oddane całkowicie do użytku króla angielskiego i jego świty.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.

Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Telefon administracji 22-14. — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6—

po poł. Reklamów niezamówio-

nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)

W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za

miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze

zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.